

Górska, Halina

"Women, Marriage and Politics
1860-1914", Pat Jalland, Oxford 1986 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 79/2, 384-389

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ści. Ponadto dzięki telewizji, stały się one nie tylko bardziej znane, popularne, ale też weszły na dobre na arenę działalności publicznej. W Betty Ford feministki znalazły prawdziwe oparcie, bowiem współpracowała z nimi otwarcie, nie tylko spoza kulis.

Rosalynn Carter, ze względu na silną pozycję w kręgach rządowych, była też porównywana do Eleanor Roosevelt. Brała nieraz udział w spotkaniach gabinetowych, dyskutowała z ekspertami. W prasie nierzadko pisano, iż jest najbliższym doradcą i współpracownikiem prezydenta Cartera. Odbyła też liczne podróże zagraniczne niejako w zastępstwie prezydenta, m.in. była w siedmiu krajach Ameryki Środkowej i Południowej wiosną 1977 r. Także jej bezprecedensowa rola w szczycie Camp David była szeroko komentowana przez opinię publiczną nie tylko w Stanach Zjednoczonych. Ona sama nie ukrywała, że przez całe życie była bliskim współpracownikiem męża i jego powiernikiem. Coraz częściej w Stanach Zjednoczonych pojawiają się spekulacje o ewentualności prezydentury kobiety. Zaniepokojeni Amerykanie prezentują karykaturalne wizje małżonka „Pani Prezydent”, który będzie wykonywać swoją „bezpłatną funkcję osoby towarzyszącej i może założyć klub à la Denis Thatcher”.

Książka ta jest bardzo ciekawą lekturą, napisaną z pasją, którą też czyta się z nieukrywaną przyjemnością. Oczywiście, nie ze wszystkimi tezami można się zgodzić, niektóre prezentowane zagadnienia wymagają głębszych studiów, ale nie przekreśla to jej oczywistych walorów.

Halina Parafianowicz

Pat Jalland, *Women, Marriage and Politics 1860—1914*, Clarendon Press, Oxford 1986, s. XI, 366, ilustr.

Omawiana praca reprezentuje tak modne w ciągu ostatnich 20 lat nurty historiografii światowej, jak historia kobiet i rodziny. Dotyczy to głównie historiografii zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej. Autorkami tych publikacji są niemal wyłącznie kobiety, a na określenie tego rodzaju prac można spotkać w literaturze termin *feminist history*. Przykładowo wymienić by można pracę Jane Lewis „Labour and Love: Women's Experience of Home and Family, 1850—1940”, Oxford 1986; czy książkę Claire Goldberg Moses „French Feminism in the Nineteenth Century”, Albany 1984¹.

Omawiana pozycja jest wynikiem kilkuletnich badań, prowadzonych przy wsparciu Australian Research Grants Committee i Australian National University. Patrycja Jalland dotarła do wielu niewykorzystanych dotychczas materiałów, pochodzących z archiwów rodzinnych, które okazały się nader interesującym i bogatym zbiorem źródeł. Wiele kobiet z rodzin polityków korespondowało regularnie, często codziennie przez wiele lat, z siostrami, rodzicami i przyjaciółkami. Większość tych listów to ekwiwalenty codziennych rozmów telefonicznych. Właśnie ta korespondencja stanowi podstawę źródłową niniejszej pracy. Wykorzystane także zostały diariusze, choć tylko niewielka ich część przedstawia znaczącą wartość dla historyka, jak np. diariusze Mary Gladstone czy Beatrice Webb.

¹ W kręgu tej problematyki mieszczą się również prace: J. Rendall, *The Origins of Modern Feminism: Women in Britain, France and the United States, 1780—1860*, London 1985; M. Vicinus, *Independent Women: Work and Community for Single Women 1850—1920*, London 1985.

Autorka wybrała za przedmiot badań życie kobiet w ponad pięćdziesięciu rodzinach polityków angielskich na przestrzeni od 1860 do 1914 r. Kobiety te łączyła przynależność do tej samej klasy społecznej; ponadto ich rodziny często łączyły się przez małżeństwa, przyjaźnie czy sojusze polityczne. Wprawdzie problemy poruszane w tej pracy stanowią już od pewnego czasu przedmiot zainteresowania historyków epoki wiktoriańskiej, jednakże to studium jest odmienną próbą spojrzenia na owe zagadnienia. Dodać należy, że jest to próba na pewno interesująca, choć miejscami kontrowersyjna. Autorka zainteresowała się rodzinami polityków z dwóch powodów. Była to grupa w wysokim stopniu źródłotwórcza — autorka tłumaczy to skłonnością do usprawiedliwiania się przed potomnością, w związku z czym politycy skrzętnie gromadzili wszystkie dotyczące ich materiały. Jednocześnie elita polityczna ery wiktoriańskiej i edwardiańskiej była ściśle identyfikowana ze społeczną i intelektualną arystokracją kraju. Politycy wiktoriańscy byli również posiadaczami ziemskimi, przemysłowcami, prawnikami, intelektualistami; ich synowie i bracia to często lekarze, dyplomaci, naukowcy.

Zebrany materiał posłużył autorce do zrekonstruowania czterech aspektów kobiecego życia: małżeństwa, macierzyństwa, staropanieństwa i udziału żon w działalności politycznej ich mężów. Takie ujęcie związane jest z charakterem badanego tematu i źródłami. Autorka wprowadziła w swojej pracy układ problemowy. Książka składa się z czterech części: zaloty i małżeństwo, narodziny dzieci, żony polityków, staropanieństwo. Jasny i przejrzysty układ pracy połączony został z oryginalną formą prezentowania omawianych problemów w ramach poszczególnych rozdziałów. Ogólna analiza badanej grupy kobiet połączona została ze szczególnymi studiami indywidualnych przypadków.

Idealizowany w niektórych powieściach wiktoriańskich stereotyp bezczynności i kobiecej pasywności łączył się z tradycyjnym spojrzeniem na rolę kobiety jako żony i matki. Taki punkt widzenia umacniała także religia, uznając wyłącznie filantropię za właściwą formę działalności społecznej dla kobiet z wyższych klas. Kobiety miały być strażniczkami domu i rodziny i wokół takich ideałów skupiało się wychowanie dziewcząt. Autorka podkreśla, że zdecydowana większość kobiet była bierna, chociaż niektóre starały się zmienić ten stan, choćby przez samokształcenie, a wiele z nich zdawało sobie doskonale sprawę z jałowości własnej egzystencji. Dzieci, otoczone przez niańki, służące i guwernantki, miały rzadki kontakt z rodzicami. Najmniej interesujące były lata poprzedzające wyjście za mąż. Przytoczone przez autorkę przykłady ukazują jałową egzystencję dziewcząt. Dreńczonych przez nudę, bóle głowy i anemię. Zdecydowana większość dziewcząt pobierała wykształcenie w domu. Reformy edukacji w dwóch ostatnich dekadach XIX wieku wywarły niewielki wpływ na dziewczęta z klas wyższych. Nadal wiele z nich było nauczanych przez guwernantki, posiadające bardzo ograniczony zasób wiadomości, a często też i niepewny status społeczny. Tylko nieznaczna część dziewcząt z rodzin polityków poszerzała swoje wykształcenie w wyższych zakładach naukowych, jak Doreck College czy Queen's College w Londynie, a część z nich podejmowało próby samokształcenia, korzystając z rad swoich braci. Rozwój intelektualny dziewcząt zależał także od tradycji rodzinnych — zwiedzania wystaw, wspólnego chodzenia na koncerty, urządzania w domu własnych koncertów muzycznych.

Szereg niepisanych prawideł obwarowywał zachowanie się młodej dziewczyny w różnych sytuacjach. Zaliczyć tu m.in. można przepis, że niezamężna kobieta poniżej trzydziestego roku życia nie mogła być sama w towarzystwie obcego mężczyzny nawet we własnym domu. Powinna jej towarzyszyć mężatka lub

służąca. Był też ustalony przez tradycję kodeks, dotyczący okresu poprzedzającego małżeństwo. Wejście w świat młodej panny odbywało się zwykle w okresie sezonu londyńskiego, którego szczyt przypadał na środek lata. Tradycyjnymi miejscami spotkań były bale, przyjęcia i koncerty. Dziewczęta należące do społecznej i politycznej elity poddawane były także rytuałowi prezentacji u dworu. Ignorowanie pewnych prawideł mogło pociągnąć za sobą nawet wykluczenie z grupy społecznej.

Małżeństwo było dla ogromnej większości kobiet w wiktoriańskiej i edwardiańskiej Anglii najważniejszą instytucją społeczną. Jednocześnie historia tej instytucji należy do zagadnień zaniedbanych przez historiografię, a zwłaszcza historia małżeństwa jako społecznego i osobistego przeżycia. Historiografia angielska uwzględnia tę tematykę w połączeniu z historią rodziny, kładąc przy tym nacisk na okresy wcześniejsze. Wymienić tu np. można wydaną w roku 1977 pracę L. Stone'a „The Family, Sex and Marriage in England, 1500—1800”². Autor jej dowodzi, że rok 1660 był datą przełomową, jeśli chodzi o wybór współmałżonka, ponieważ wcześniej ta decyzja była w pełni zależna od rodziców i rodzinnych powiązań. Kontrola i wpływ rodziców miały jednak i w późniejszych okresach poważne znaczenie. Dużą rolę odgrywały w dalszym ciągu względy ekonomiczne i społeczne. Sezon londyński umożliwiał powstanie narodowego rynku małżeńskiego dla elity i gwarantował wybór partnera z tego samego kręgu społecznego. Autorka wskazuje na zawężenie perspektywy i jednostronne traktowanie problemu małżeństwa w wiktoriańskiej i edwardiańskiej Anglii przez historiografię rodziny. Jalland stara się przeanalizować bezpośrednio związki takich czynników, jak względy ekonomiczne, społeczne, uczucie, zdrowie, religia, polityka i wiek z decyzją zawarcia małżeństwa. Za właściwy wiek do stanięcia na ślubnym kobiercu uważano powszechnie 20—25 lat dla kobiet, a 23—28 lat dla mężczyzn. Jednakże w badanej grupie kobiet było stosunkowo wiele przypadków małżeństw zawieranych w wieku 30—40 lat, a nawet później. Autorka uważa, że społeczne i ekonomiczne czynniki miały często większy wpływ na zawieranie małżeństw, niż to było w okresach wcześniejszych. Z reguły przecież ambitni młodzi politycy potrzebowali bogatych żon. Nie oznacza to oczywiście, że wykluczona była wzajemna sympatia czy uczucie, chociaż pieniądze stanowiły w większości przypadków czynnik rozstrzygający. Z okresem poprzedzającym małżeństwo wiązał się m.in. problem narzeczeństwa, którego nadmierna długość była niejednokrotnie przyczyną frustracji kobiet. Zawieranie małżeństw przez wyższe warstwy przypadało najczęściej na koniec sezonu londyńskiego. Najwięcej ślubów było w soboty, a także w niedziele i poniedziałki. Opuszczenie własnej rodziny i wejście do innej w charakterze nowej siostry i córki było często dużym przeżyciem dla młodej mężatki. Przychodziły także obowiązki, związane z funkcją pani domu i żony polityka.

Bardzo ważną rzeczą w życiu kobiet były problemy związane z narodzinami potomstwa. Zagadnienie to było pomijane w dotychczasowym piśmiennictwie, jednak równoległe z pracą P. Jalland ukazała się książka J. Lewis „In the Family Way: Childbearing in the British Aristocracy, 1760—1860”. W monografii tej przebadano grupę pięćdziesięciu kobiet; jest ona dobrze udokumentowana i przynosi ciekawe wnioski. Niewielki dorobek historiografii w tej dziedzinie związany był z małą ilością źródeł. Były to przede wszystkim teksty medyczne i różnego rodzaju poradniki, napisane przez lekarzy. Korespondencja i diariusze,

² Wymienić tu można również pracę: J. R. Gillis, *For Better, For Worse: British Marriages, 1600 to the present*, Oxford 1985.

wykorzystane przez P. Jalland, okazały się nieocenionym źródłem przy opracowywaniu tego kręgu zagadnień. Względny postęp medyczny i wykształcenie liczniejszej kadry lekarzy-położników przyczyniały się w pewnym stopniu do poprawy opieki nad matką i dzieckiem. W dalszym ciągu jednak obserwowano zjawisko wysokiej śmiertelności niemowląt. W latach 1860—1900 ponad 14% dzieci urodzonych w Anglii i Walii zmarło przed ukończeniem pierwszego roku życia³. W dalszym ciągu znaczny procent kobiet umierał z powodu gorączki połogowej, mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie antyseptyki. Podkreślić należy, że z reguły rodziny polityków były wielodzietne. Źródła wykorzystane przez autorkę ukazują wiele indywidualnych tragedii, związanych z częstymi poronieniami i śmiercią dzieci. Część kobiet, dotkniętych takim nieszczęściem szukała pociechy w religii, choć były także rodziny agnostyczne lub ateistyczne (np. rodzina Roberta Trevelyana).

Następna grupa problemów badana przez autorkę dotyczy żon polityków. P. Jalland dochodzi tu do interesujących wniosków. Żony polityków w przeciwieństwie do innych kobiet, musiały pełnić różne role, obok matki i żony. Nie liczyły się przy wydawaniu decyzji politycznych; były raczej czytelniczkami i słuchaczkami niż doradcami. Ich działalność skupiała się głównie w obrębie domu, gdzie prowadzenie dużego gospodarstwa i zarządzanie liczną służbą wymagało znacznego wysiłku. Jednak ich pomoc ważna była dla kariery męża; często uczestniczyły także w kampaniach wyborczych, a od roku 1880 wiele kobiet należało do kobiecych stowarzyszeń politycznych. Ciekawie prezentuje się kwestia stosunku żon polityków do udziału kobiet w wyborach i działalności sufrażystek. Żadna z nich nie przystąpiła do Społecznego i Politycznego Związku Kobiet, założonego przez Emmelinę Pankhurst w 1903 r., choć wiele z nich z oddalą sympatyzowało z tym ruchem. Znaczna grupa żon polityków przystąpiła natomiast do ruchu zwalczającego sufrażystki.

Omawianą tu część pracy kończą ciekawe studia, dotyczące pięciu kobiet, różniących się od siebie pochodzeniem społecznym i przynależnością partyjną. Są to: Mary Trevelyan, Marion Bryce, lady Evelyn Stanhope, lady Maud Selborne i Mary Chamberlain. Ważny jest tu wniosek autorki, że żony polityków nie były zainteresowane próbą zmiany pozycji kobiety w społeczeństwie.

Ostatnia część książki dotyczy kobiet niezamężnych, które przez współczesnych z reguły traktowane były z pewnym rodzajem pogardy i litości, jako istoty śmieszne i bez znaczenia. Autorka badała już wcześniej ten problem, publikując swe wyniki w zbiorowej pracy „Exploring Women's Past”, wydanej w 1983 r. w Melbourne. Ostatnie badania dotyczące kobiet niezamężnych w społeczeństwie wiktoriańskim koncentrują się na mniejszości: guwernantkach, pisarkach czy dobrze urodzonych emigrantkach. Historycy pomijają większość, która spełniała ważną rolę w rodzinie. Grupa ta nie była dostatecznie odważna i zdesperowana, by emigrować, a ich rodziny posiadały wystarczające środki materialne i wysoką pozycję społeczną, aby praca na zewnątrz była społecznie nie do przyjęcia. Rola większości kobiet niezamężnych sprowadzała się do opieki nad rodzicami, a po ich śmierci do opieki nad dziećmi braci, w charakterze bezpłatnej rezydentki, zarządzającej ponadto całym domem. Autorka podkreśla, że spotkała bardzo mało śladów obecności tej grupy kobiet w rodzinnych archiwach. Pojawiają się sporadycznie w korespondencji, głównie w rzadkich listach gratulacyjnych lub kondolencyjnych. Skądinąd staropanieństwo nie było problemem typowym dla wieku

³ Dane zaczerpnięte zostały przez autorkę z pracy R. Mitchison, *British Population Change since 1860*.

XIX. Autorka słusznie podkreśla, że od 1600 r. mniej więcej 10—20% kobiet w Europie było samotnych. Osoby takie, żyjące samotnie, bez opieki mężów czy braci, mogły stanowić zagrożenie dla tradycyjnego społeczeństwa. Rewolucja przemysłowa otworzyła możliwości zatrudnienia dla kobiet z klas niższych, natomiast nie zmieniła niczego w sytuacji kobiet z elity społecznej. Słuszny wydaje się wniosek autorki, że ta grupa kobiet w wyższych klasach społecznych była nie tyle liczniejsza, co bardziej widoczna. Problem nadmiaru kobiet w omawianym okresie był konsekwencją naturalnej nierównowagi demograficznej między obu płciami. Ponadto przed ukończeniem pierwszego roku życia umierało więcej chłopców niż dziewczynek. Społecznie obowiązującym i nie podlegającym wątpliwościom obowiązkiem kobiety niezamężnej była opieka nad rodzicami. Obowiązek ten został wyeksponowany m.in. w wydanej w 1881 r. pracy Frances Power Cobbe „The Duties of Women”. Literatura wiktoriańska jest zresztą bogatym źródłem stereotypowych opinii o kobietach niezamężnych. Dominujący obraz literacki to ofiara społecznego niepowodzenia; funkcjonował stereotyp sfrustrowanej starej panny, samotnej i nieszczęśliwej. Kobiety bez męża były anomaliami w systemie społecznym, małżeństwo i macierzyństwo uważano za jedyne kobiece powołanie w tej klasie społecznej, a ponadto zwykle finansowo zależne były od męskich członków rodziny. Jednocześnie ich dążenia do wyjścia poza określone konwenanse granice i próby uzyskania satysfakcji bez pełnienia roli żony i matki napotykały na szereg przeszkód.

Na zakończenie autorka stwierdza, że większość kobiet z tego okresu akceptowała jednak przeznaczoną sobie społeczną rolę żony i matki i podporządkowywała swoje interesy potrzebom męża, dzieci, rodziców i krewnych.

Patrycja Jalland, mieszkająca i pracująca w Australii, zajmuje się od pewnego czasu tematyką związaną z historią Wielkiej Brytanii. Jej wcześniejsze publikacje⁴ i obecna praca świadczą o tym, że porusza się w tym kręgu zagadnień ze swobodą doświadczonego badacza. Obserwując zespół problemów omówionych przez nią w niniejszej pracy należy stwierdzić, że starała się nie pominąć żadnych istotnych kwestii jakie nasuwa temat. Można jednak wnieść tu pewne zastrzeżenia. Wprawdzie przedmowa zaznajamia z koncepcją, treścią i sposobem ujęcia problematyki, jednakże autorka nie uzasadniła cezury chronologicznej pracy. Ponadto Jalland podaje, że bada kobiety z ponad pięćdziesięciu rodzin, ale czytelnik nie jest zorientowany, jak liczna w sumie grupa kobiet została objęta badaniem. W prezentacji dominuje metoda opisowa, choć wydaje się, że wprowadzenie elementów statystyki mogłoby lepiej zilustrować przedstawiane zagadnienia. Wydaje się też, że autorka powinna w szerszym zakresie uwzględnić inne rodzaje źródeł. Korzystanie z jednego ich typu niesie ze sobą niebezpieczeństwo dostosowania kwestionariusza pytań badawczych do źródła. Czytelnik odnosi wrażenie, że Jalland nie ustrzegła się tego błędu, przynajmniej jeśli chodzi o niektóre partie tej książki. Np. tak bogata literatura piękna okresu wiktoriańskiego została uwzględniona w ilościach śladowych i to wyłącznie jako przykład funkcjonowania pewnych stereotypów, choć wiadomo, że jest to również doskonale źródło historyczne. Autorka pomija też lub traktuje marginesowo pewne problemy, np. ledwie zaznacza istnienie wdów. Brak też informacji o rozwodach w tym okresie, choć wiadomo, że już w 1857 r. został wydany Divorce Act, a w latach 1909—1912 był on przedmiotem dyskusji (m.in. wśród sufrażystek), podczas któ-

⁴ Jest ona autorką pracy *The Liberals and Ireland: The Ulster Question in British Politics to 1914*, London 1960, a współwydawczynią pozycji *Women from Birth to Death; The Female Life Cycle in Britain 1830—1914*, London 1985.

rych postulowano aby uczynić go dostępniejszym szerszemu ogółowi⁵. Czy milczenie to świadczy, że w badanych rodzinach nie występował nigdy problem rozvodu?

Usterki te nie powinny jednak prowadzić do negatywnej oceny całej pracy. Jest ona napisana interesująco i czyta się ją z przyjemnością. Trzeba też podkreślić, że tekst wzbogacają i ożywiają fotografie, doskonale oddające atmosferę tamtych lat. Na końcu zamieszczono drzewa genealogiczne kilku rodzin. Całość uzupełniają przypisy i indeks, lecz brak jest osobnej bibliografii.

Halina Górską

Neal Pease, *Poland, the United States and the Stabilization of Europe, 1919—1933*, Oxford University Press, New York-Oxford 1986, s. 238.

Trudności we współczesnej gospodarce światowej, które niezwykle ostro wystąpiły w latach 1970, spowodowały wzrost zainteresowania wielu zachodnich historyków okresem międzywojennym. W analizie inflacji lat 1920 i problemów związanych ze stabilizacją gospodarczą licznych krajów, jak również wielkiego kryzysu ekonomicznego początków lat 1930 próbuje się znajdować elementy, które pozwoliłyby lepiej zrozumieć istotę ówczesnych zjawisk, co może być pomocne w rozwiązaniu problemów dzisiejszych. Szczególne zainteresowanie wzbudził proces stabilizacji gospodarki europejskiej po I wojnie światowej i roli Stanów Zjednoczonych Ameryki, które w wyniku wojny stały się centrum finansowym świata i pierwszą potęgą gospodarczą.

Kluczowe znaczenie w procesie amerykańskiej polityki stabilizacyjnej w Europie miała stabilizacja Niemiec. Jej też poświęcono w ostatnich latach najwięcej opracowań. Dlatego też na specjalną uwagę zasługują wszechstronne badania Pease'a, który efekty swej pracy zawarł w recenzowanej tu książce o Polsce, Stanach Zjednoczonych i stabilizacji Europy.

Dla Polaków ma ona wyjątkowe znaczenie, już choćby ze względu na bardzo bogatą bazę źródłową, która na ogół pozostaje poza naszym zasięgiem. Pease oparł się przede wszystkim na źródłach archiwalnych; poza różnymi zespołami Archiwum Akt Nowych w Warszawie wykorzystał materiały znajdujące się w Bibliotece Narodowej w Warszawie, Ossolineum we Wrocławiu oraz Jagiellońskiej w Krakowie. Gros dokumentów w USA znajduje się w National Archives w Waszyngtonie i w archiwum Federal Reserve Bank of New York w Nowym Jorku. Poza tym autor dotarł do różnych kolekcji w Library of Congress, w Instytucie Piłsudskiego w Nowym Jorku, Sterling Library w Yale University, Butler Library w Columbia University, w Instytucie Hoovera w Stanford University i wielu innych. W Londynie wykorzystał dokumenty Public Record Office i Instytutu Historycznego im. Generała Sikorskiego. Korzystał ponadto z dokumentów opublikowanych w Polsce i za granicą, z wydawnictw urzędowych, wspomnień, pamiętników i opracowań. Wykorzystał prasę polską, amerykańską, angielską i francuską. Zamieszczona na końcu książki bibliografia dostarcza cennych informacji, Pease bowiem krótko lecz wnikliwie charakteryzuje poszczególne pozycje, trafnie ujmując ich istotę.

⁵ Ukazała się osobna praca poświęcona temu zagadnieniu: A. Horstman, *Victorian Divorce*, Croom Helm. London 1985.